Formacja permanentna 2023/24
Czy jesteśmy Ruchem Żywego Kościoła?

Wprowadzenie.

Rok obecny, 2023, jest bogaty w różne jubileusze związane z Ruchem Światło-Życie. Najważniejsze z nich to: pięćdziesięciolecie Aktu zawierzenia naszego Ruchu Niepokalanej oraz pięćdziesięciolecie od przeprowadzenia pierwszej Oazy Rodzin. Każda z tych rocznic to przede wszystkim czas dziękczynienia Bogu, ale także okazja do refleksji i podsumowań: W jakim miejscu, jako Ruch Żywego Kościoła, jesteśmy? Dokąd zmierzamy? Jakie zadania stoją przed nami? I wreszcie: na ile, jako Ruch Światło-Życie, pozostajemy Ruchem Żywego Kościoła, rozumianego jako narzędzie jego soborowej odnowy?

Chciałbym w tym miejscu przytoczyć fragment referatu programowego, wygłoszonego przez mnie w trakcie 48. Kongregacji Odpowiedzialnych:

Ksiądz Blachnicki nie tylko popularyzował ideę żywego Kościoła, która w jego mniemaniu miała służyć dziełu odnowy Kościoła postulowanemu przez Sobór Watykański II, ale też zaproponował sposoby realizacji tej wizji. Miał bowiem świadomość, że odgórnie wprowadzana reforma tylko w ograniczonym zakresie może przynieść pożądany rezultat (…) Rozwiązanie ks. Blachnicki widział w działaniach oddolnych, podejmowanych przez różne ruchy odnowy, które Duch Święty wzbudził w epoce posoborowej. W swoim referacie, który wygłosił na I kongresie ruchów odnowy Kościoła w Rzymie w 1981 roku określił warunki, po spełnieniu których dana wspólnota może być uważana za ruch eklezjalny, a więc może stać się miejscem autorealizacji Kocioła i przez to narzędziem jego odnowy. Taką rolę, ruchu eklezjalnego, przypisywał też Ruchowi Światło-Życie, który zainicjował i poświęcił mu niemal wszystkie swoje siły, talenty oraz owoce naukowej refleksji.

Zgodnie z powyższymi słowami, za podstawowe kryterium oceny obecnego stanu naszego Ruchu będzie nam służył referat wygłoszony na Międzynarodowym Kongresie „Movimenti nella Chiesa" w Rzymie w dniu 25 IX 1981 r. przez ks. F. Blachnickiego, zatytułowany: *Istotne cechy ruchu eklezjalnego.* Tam też znajdziemy swojego rodzaju definicję ruchu eklezjalnego, którą sformułował Czcigodny Sługa Boży: *ruchem eklezjalnym może być nazwany taki ruch, którego istotną treścią jest urzeczywistnianie communio w jej wymiarze wertykalnym i horyzontalnym.* Po tych słowach znajdziemy kluczową tezę wygłoszonego wówczas referatu: *Jeśli jakiś ruch spełnia to wymaganie, trzeba równocześnie uznać go za formę urzeczywistniania się, czyli autorealizacji Kościoła.*

W sześciu proponowanych, miesięcznych spotkaniach odbywających się w ramach formacji permanentnej, punktem wyjścia diagnozy obecnego stanu naszego Ruchu będzie analiza referatu ks. F. Blachnickiego z 1981, w którym zostały zaprezentowane kryteria ruchu eklezjalnego, a w czterech pozostałych, tematy uzupełniające prowadzoną ocenę ruchu.

Na pierwszym, wrześniowym spotkaniu, ze względu na odbywające się w październiku br. wybory do Sejmu i Senatu RP, podejmiemy temat zaangażowania członków naszego Ruchu w sprawy społeczne i polityczne.

Struktura poszczególnych spotkań będzie następująca:

- modlitwa do Ducha Świętego i dziękczynna za Ruch i odnowę Kościoła;
- tekst wprowadzający, ukazujący analizowany aspekt życia Ruchu;
- teksty uzupełniające: zarówno autorstwa ks. F. Blachnickiego, jak też zaczerpnięte z Magisterium Kościoła;
- pytania do refleksji; ocena sytuacji przez uczestniczących w spotkaniu;
- próba sformułowania zadań wynikających z przeprowadzonej diagnozy;
- modlitwa na zakończenie.

Ufam, że tematyka tegorocznych spotkań formacji permanentnej stanie się dla wszystkich biorących w niej udział osób i wspólnot sposobnością do poważnej refleksji nad stanem naszego Ruchu oraz okazją do odnowy gorliwości naszego życia duchowego, a także zaangażowania w dzieło odnowy Kościoła.

ks. Marek Sędek

Spotkanie I: Zaangażowanie społeczne i polityczne członków Ruchu.
(to spotkanie przewidziane jest na wrzesień ze względu na aktualność tematu związaną z tegorocznymi wyborami do parlamentu RP)

1. Modlitwa.
- do Ducha Świętego o łaskę żywej wiary i duchowe owoce spotkania;
- o gotowość do podążania za rozpoznanym światłem prawdy;
- dziękczynna za dar Ruchu Światło-Życie, który jest miejscem naszej formacji w Kościele, a także za ks. Blachnickiego, proroka czasów odnowy posoborowej Kościoła.

2. Tekst wprowadzający (z referatu programowego 48. Kongr. Odpowiedz.):
(…) chciałbym się jeszcze podzielić ważną refleksją dotyczącą naszej postawy, jako członków Ruchu Światło-Życie, względem życia społecznego i polityki. W tej dziedzinie z jednej strony musimy być delikatni i ważyć słowa, bo Kościół jest posłany do wszystkich ludzi, którzy szukają zbawienia, także i tych, co błądzą, a czy chcemy czy nie chcemy to często w oczach ludzi jesteśmy przedstawicielami Kościoła. Ale z drugiej strony musimy też pamiętać, że nie wolno nam być obojętnymi wobec wartości i antywartości, które obserwujemy wokół nas. A więc naszym chrześcijańskim obowiązkiem jest usilne i na wszelkie dostępne możliwości popieranie tych polityków i tych partii, które według rozeznania naszego sumienia starają się wprowadzać w życie społeczne naukę Chrystusa i Kościoła, zwłaszcza poprzez troskę o najbiedniejszych, poprzez umacnianie ładu moralnego, ochronę życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci, popieranie rodziny, obecność prawdy i uczciwość w życiu społecznym oraz przez wprowadzanie sprawiedliwych zasad i praw dla wszystkich obywateli. Gdybyśmy tego nie robili, albo gdybyśmy się od tego uchylali, to zdradzilibyśmy Chrystusa i Jego Ewangelię, a ksiądz Blachnicki na pewno by się z nami nie chciał utożsamiać, a nawet do nas przyznawać. Kto tego nie pojmuje, to znaczy że nie rozumie charyzmatu naszego ruchu, który nakazuje rozpoznane przez rozum i sumienie światło wprowadzać w życie, także publiczne. Pamiętajmy o tym, zwłaszcza w roku nadchodzących wyborów do parlamentu, od których w systemie demokratycznym tak wiele zależy. Zatem niech najbliższe miesiące będą dla naszego ruchu czasem aktywności społecznej, a nawet politycznej. Oby tylko w zgodzie z prawidłowo uformowanym sumieniem. Nie dajmy sobie wmówić, że nie wolno łączyć wiary i zaangażowania w życie publiczne. To kwestia wierności naszym sumieniom oraz spuściźnie księdza Blachnickiego. To także istotny element charyzmatu Żywego Kościoła, któremu chcemy pozostać wierni.

3. Teksty uzupełniający.

Poniżej został zamieszczony tekst tzw. Deklaracji jasnogórskiej, autorstwa ks. F. Blachnickiego. Została ona przyjęta na V Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie 2 marca 1980 r., czyli na kilka miesięcy przed wybuchem strajków i powstaniem Solidarności. Podpisało ją 480 osób spośród 630, które wzięły udział w Kongregacji. Choć kontekst społeczny i polityczny bardzo się zmienił, to wiele zasad sformułowanych w 1980 r. przez Założyciela naszego

Ruchu do dziś zachowało swoją aktualność. Jeśli deklaracja nie zostanie przytoczona w całości, trzeba odczytać przynajmniej fragmenty wyróżnione.

Deklaracja V Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie w sprawie zaangażowania członków Ruchu w aktualne problemy narodu.

Ponieważ, ***w myśl encykliki Jana Pawła II Redemptor hominis «Kościół ze względu na Chrystusa, z racji tej tajemnicy, która jest własnym życiem Kościoła, nie może być niewrażliwy na wszystko, co służy prawdziwemu dobru człowieka - jak też nie może być obojętny na to, co mu zagraża» (nr 13)****, V Krajowa Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie, będącego ruchem żywego Kościoła i skupiającego chrześcijan, pragnących w szczególny sposób w swoim życiu osobistym i w swoich wspólnotach przeżywać i wyrażać tajemnicę Kościoła - postanowiła sformułować i przypomnieć następujące zasady określające stosunek członków Ruchu do aktualnej sytuacji narodu i społeczeństwa, w pośrodku którego realizuje swoje powołanie chrześcijańskie i gdzie ma się aktualizować ich świadectwo.*

1. Powaga sytuacji i pokusa ucieczki

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z niezwykłej powagi sytuacji w jakiej znajduje się obecnie nasz naród. Dotyczy to sytuacji politycznej, gospodarczej, społecznej, kulturowej, moralnej i religijnej. Na każdej z tych płaszczyzn trwa i pogłębia się ostry kryzys. Na tle zaś tych wszystkich kryzysów przede wszystkim ostro rysuje się problem człowieka, uwikłanego w wielorakie systemy uzależnień, pozbawionego wolności, poniżanego w swojej godności osoby. Na tym tle zjawisko alkoholizmu ze swoją tragiczną prognozą równi pochyłej, przewidującą, że już za dziesięć lub kilkanaście lat znajdziemy się na dnie całkowitego rozkładu społecznego w następstwie skutków alkoholizmu (ok. 5 milionów alkoholików nałogowych i ok. 20 milionów pijaków pijących nadmiernie) jest tylko wielkim symptomem tej tragicznej, ogólnonarodowej sytuacji.

W obliczu tej rzeczywistości grozić może wspólnotom Ruchu Światło-Życie pokusa prostej ucieczki od niej, przez tworzenie na jej marginesie środowisk życia opartych na słowie Bożym i ewangelicznej miłości - agape, które stają się przez swoją atmosferę kontrastowymi miejscami, «oazami» gdzie ludzie czują się ze sobą dobrze i zapominają o problemach i cierpieniach swoich braci.

Nie negując prawa i potrzeby tworzenia w życiu takich duchowych «oaz» dla regeneracji sił przez odnalezienie prawdziwych źródeł i wymiarów istnienia - trzeba jednak postulować pod adresem ludzi, którzy znaleźli tego rodzaju «oazę» tym pełniejsze zaangażowanie się i tym większą odpowiedzialność wobec wszystkich problemów i cierpień swoich braci, wśród których żyją. Jest to bowiem prosta konsekwencja zjednoczenia z Chrystusem w Kościele - Jego Mistycznym Ciele. *«Zwrot ku człowiekowi, ku jego rzeczywistym problemom, ku jego nadziejom i cierpieniom, osiągnięciom i upadkom sprawia, że Kościół sam jako ciało, jako organizm, jako jedność społeczna doznaje tych Bożych impulsów, tych świateł i mocy, które idą od Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego - i przez to właśnie żyje swoim własnym życiem. Nie ma Kościół innego życia poza tym, jakim obdarza go Jego Pan i Oblubieniec. Właśnie dlatego tak bardzo musi być - również i Kościół - zjednoczony z każdym człowiekiem, skoro z nim zjednoczył się Chrystus w Tajemnicy Odkupienia» (RH 18).*

2. Wyjaśnienie pojęcia «zaangażowanie polityczne»

Sytuacja bardzo krótko scharakteryzowana powyżej jest w naszym narodzie specyficzna o tyle, że prawie wszystkie zagrożenia i wszelkie kryzysy tłumaczą się wyłącznie (lub w dużej mierze, jeżeli chodzi o kryzys moralny i religijny) jedną przyczyną. Jest nią nasza aktualna sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna.

Wobec tego powstaje pytanie: czy działalność zmierzająca do wyzwolenia ludzi i narodu od wielorakiego zła, nie będzie z konieczności musiała przybrać charakteru zaangażowania politycznego?

Na pewno można powiedzieć, w odpowiedzi na to pytanie, że «z tamtej strony» wszelka tego rodzaju działalność, o ile będzie skuteczna, to jest będzie stwarzała realne fakty, zmieniające rzeczywistość, będzie tak oceniana.

Jak jednak będzie wyglądało to z punktu widzenia świadomości ludzi wierzących?

W dokumentach soborowych, zwłaszcza w IV rozdziale Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym, jasno zostały określone zasady, jakimi powinni kierować się katolicy w odniesieniu do działalności politycznej. W zasadzie działalność taka rozumiana jako działalność na rzecz dobra ogólnego, jest oceniana pozytywnie i w pewnym zakresie jest nawet obowiązkiem ludzi wierzących. Tak np. mówi art. 75 KDK: «Niech więc wszyscy obywatele pamiętają o swoim prawie i obowiązku brania udziału w wolnych wyborach na pożytek dobra wspólnego».

W warunkach totalitarnych rządów nie ma jednak żadnych warunków i możliwości na prowadzenie legalnej działalności politycznej zgodnie z sumieniem chrześcijańskim i wskazaniami Kościoła. Wszelkie próby zaangażowania się do działalności politycznej kończą się na tym, że dane osoby czy grupy stają się przedmiotem manipulacji obcych sił politycznych, których w sumieniu nie można zaakceptować.

Dlatego samo pojęcie «zaangażowania politycznego» nabrało u wierzących w naszych warunkach wydźwięku pejoratywnego i na ogół wszyscy odżegnują się od działalności politycznej.

Czy jednak w związku z tym nie powstaje właśnie niebezpieczeństwo ucieczki od odpowiedzialności, wycofywania się do «oazy» elitarnych wspólnot?

Czy wobec tego nie możemy się poczuć zwolnieni od wzięcia na siebie ciężaru tylu problemów, pod którymi uginają się i padają nasi bracia, bo przecież bez «zaangażowania się w politykę» nie możemy w niczym dopomóc w rozwiązaniu tych problemów?

Zasugerowany powyżej problem staje przed nami z całą ostrością od chwili pojawienia się w kraju ruchów demokratycznych stojących w obronie elementarnych praw człowieka i jego wolności, przyjmujących na siebie ryzyko wielu szykan, utraty wolności a nawet życia. Wydaje się, że nie możemy już uniknąć konfrontacji z tym problemem.

3. Świadczenie o prawdzie jako zaangażowanie wyzwalające

W tej sytuacji zarysowuje się dla ludzi konsekwentnie wierzących jedna droga, która nie będąc we właściwym tego słowa znaczeniu działalnością polityczną, stanie się jednak realną siłą dla wyzwolenia jednostek a nawet całego narodu.

Jest to znów droga, którą ukazał nam Jezus Chrystus, a przypomniał Jan Paweł II w Encyklice Redemptor hominis: «Jezus Chrystus wychodzi na spotkanie człowieka każdej epoki, również i naszej epoki, z tymi samymi słowami: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli" (J 8, 32); uczyni was wolnymi. W słowach tych zawiera się podstawowe wymaganie i przestroga zarazem. Jest to wymaganie rzetelnego stosunku do prawdy jako warunku prawdziwej wolności. Jest to równocześnie przestroga przed jakąkolwiek pozorną wolnością, przed wolnością rozumianą powierzchownie, jednostronnie, bez wniknięcia w całą prawdę o

człowieku i o świecie. Chrystus przeto również i dziś, po dwóch tysiącach lat, staje wśród nas jako Ten, który przynosi człowiekowi wolność opartą na prawdzie, który człowieka wyzwala od tego, co tę wolność ogranicza, pomniejsza, łamie u samego niejako korzenia w duszy człowieka, w jego sercu, w jego sumieniu. Jakże wspaniałym potwierdzeniem byli i stale są ci wszyscy ludzie, którzy dzięki Chrystusowi i w Chrystusie osiągnęli prawdziwą wolność i ukazali ją, choćby nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia» (RH 12).

W rzeczywistości, narzucona nam konieczność życia w nieustannym zakłamaniu, stanowi najgłębsze źródło albo nawet samą istotę naszej niewoli. Człowiek bowiem, który żyje w wewnętrznej prawdzie ze sobą, ze swoim sumieniem, swoją naturą i powołaniem, a ostatecznie z myślą Bożą o sobie, jest wewnętrznie wolny, chociażby nawet zewnętrznie dźwigał kajdany lub znajdował się za kratami więzienia, albo za drutami kolczastymi obozu. Także w jego sytuacji spełnia się obietnica «prawda was wyzwoli».

Ale z powyższego wynika również, że właściwie nikt nie może pozbawić nas wolności, jak tylko my sami. Chrystus stojący w więzach przed Piłatem i przybity do Krzyża - pozostał w najwyższym stopniu wolny, dając świadectwo prawdzie, iż Bóg jest miłością.

Ta droga dawania świadectwa prawdzie jako droga wolności jest w zasadzie otwarta dla każdego. Trzeba tylko usunąć jedyną istotną przeszkodę, nie pozwalającą nam na dawanie takiego świadectwa, jaką jest lęk. Gdyby wszyscy ludzie, albo przynajmniej duża część naszego społeczeństwa weszła na drogę odważnego, konkretnego i prostego dawania świadectwa prawdzie bez względu na konsekwencje (bo to należy do istoty świadectwa: uznając prawdę za najwyższą wartość musimy jej podporządkować inne, niższe wartości) wnet zostałaby wprowadzona w życie narodu realna siła wyzwolenia, której wpływ zaznaczyłby się we wszystkich dziedzinach życia, nie wyłączając politycznej. W ten sposób chrześcijanie byliby wierni obowiązkowi zaangażowania się w sprawy dobra wspólnego, nie wychodząc z przesłanek politycznych, ale idąc za nakazem sumienia.

4. Konkretne zastosowanie

Aby nie pozostać na płaszczyźnie ogólnych rozważań, chcemy w tej deklaracji ustosunkować się do kilku konkretnych faktów, w odniesieniu do których dzisiaj danie świadectwa prawdzie staje się dla chrześcijan naglącym obowiązkiem.

Pierwszym takim faktem są zbliżające się «wybory». Wiadomo, że nadano im znaczenie nie mające nic wspólnego ze znaczeniem powszechnie przyjętym we współczesnych społeczeństwach demokratycznych.

Właściwie nie chodzi tutaj o żadne wybory, ale swoiste referendum, gdzie społeczeństwo ma wyrazić swoją aprobatę dla systemu totalitarnych, monopartyjnych rządów, ma głosować na listę kandydatów na ustalenie których nie ma żadnego wpływu, w gruncie rzeczy anonimowych i ma ostatecznie niejako «in blanco» zaakceptować wszystkie poczynania ekipy rządzącej i stojących za nią mocodawców.

W tej sytuacji udział w wyborach jest dla chrześcijan i w ogóle dla ludzi kierujących się poczuciem godności osoby ludzkiej nie tyle aktem politycznym, co sprawą sumienia. Kto uważa, że może szczerze, zgodnie ze swoim przekonaniem wyrazić zaufanie wobec całego systemu rządzącego, jego programu, celów i metod - niech potwierdzi to publicznym aktem uczestnictwa w wyborach. Kto natomiast nie może tego zrobić zgodnie z sumieniem, niech da świadectwo prawdzie w jedyny możliwy sposób - nie uczestnicząc w wyborach.

Według podobnych kryteriów należy przemyśleć fakt przynależenia do partii komunistycznej oraz do innych stowarzyszeń, bazujących na tych samych założeniach światopoglądowych i realizujących te same cele - przez ludzi uważających się równocześnie za

wierzących w Chrystusa.

Nie można nie usłyszeć w związku z tą sytuacją jasnych i niedwuznacznych słów Chrystusa: «Niech wasza mowa będzie: tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od złego pochodzi» (Mt 5, 37); Nikt nie może dwom panom służyć» (Mt 6, 24); «Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie» (Mt 10, 32-33).

Wreszcie trzeba poruszyć problem naszego ustosunkowania się do tych ludzi, którzy z bardzo wielkim ryzykiem i odwagą podjęli na różny sposób, z wykluczeniem jednak gwałtu i przemocy, walkę o sprawiedliwość, wolność, godność osoby ludzkiej i podstawowe prawa człowieka w naszym społeczeństwie.

Abstrahując od tego, z jakim konkretnym programem politycznym wiążą się te ruchy i ugrupowania, i jak należałoby określić stosunek Ruchu Światło-Życie do tych programów i koncepcji politycznych oświadczamy, że samo odważne dawanie świadectwa prawdzie i występowanie w obronie słusznych praw człowieka z narażeniem nawet własnego życia - jakie ujawnia się u tych naszych braci, zasługuje na głębokie uznanie oraz na udzielenie wszelkiej pomocy moralnej oraz innej pomocy, jaką podyktuje nam ewangeliczna miłość i roztropność.

Zakończenie

W końcu chcielibyśmy dać wyraz przekonaniu, że ***sytuacja, w jakiej w tej chwili w Polsce znajdują się katolicy i inni ludzie wierzący w Chrystusa jest sytuacją wyjątkowo korzystną ze względu na wielką ilość okazji do dawania świadectwa Chrystusowi i Jego prawdzie. Tego rodzaju świadectwo było zawsze źródłem mocy i rozwoju Kościoła i to tym bardziej, im bardziej łączyło się z ryzykiem i koniecznością składania wielkich ofiar, a nawet własnego życia w imię prawdy i miłości Chrystusa. Byłaby to niepowetowana szkoda dla przyszłości Kościoła w Polsce, gdybyśmy nie odpowiedzieli na to wezwanie Boże do wielorakiego dawania świadectwa prawdzie w różnych sytuacjach codziennego życia.***

Jako ruch odnowy, którego charyzmat i powołanie streszcza się w znaku Fos-Zoe, Światło-Życie, czujemy się szczególnie wezwani do tego, aby światło prawdy uchwycone przez wiarę odbijało się w naszych czynach i w naszym życiu oraz aby usunąć z naszego życia wszelkie zawstydzające niekonsekwencje w relacjach pomiędzy wiarą deklarowaną ustami a naszą postawą w życiu.

Podejmując według powyższych zasad naszą diakonię wyzwolenia wobec narodu w chwili tak wielkich zagrożeń, chcemy to czynić w duchu Chrystusowej miłości wobec wszystkich naszych braci, szczególnie tych, którzy pozostają w niewoli błędnych doktryn oraz tych, którzy mimo posiadania prawdy nie potrafią zdobyć się na odwagę pójścia za jej wymaganiami, aby w ten sposób Chrystusowa prawda przyniosła wszystkim prawdziwe wyzwolenie.

4. Pytania do refleksji; ocena sytuacji przez uczestniczących w spotkaniu.

- Czy mam świadomość obowiązku zabiegania o dobro wspólne? W czym on się dla mnie wyraża?
- Czy nie ulegam pokusie ucieczki od otaczającej rzeczywistości poprzez tworzenie enklaw życia duchowego i wspólnotowego?
- Czy podejmuję obowiązek oceny wydarzeń politycznych w świetle własnego sumienia i nauki Kościoła?

- Czy próbuję konfrontować głoszone w przestrzeni publicznej słowa z kryterium prawdy? Czy jest we mnie pragnienie poszukiwania prawdy, także w życiu społecznym i politycznym?
- Jaką mam świadomość związku formacji w Ruchu, który światło rozpoznanej prawdy chce czynić programem życia, z zaangażowaniem w sprawy społeczne?

Uwaga! Należy czuwać, by odpowiedzi na powyższe pytania nie przerodziły się w dyskusję polityczną. Łatwiej będzie tego uniknąć, gdy uczestnicy nie tyle będą mówili o popieraniu konkretnych partii politycznych, co postarają się odnosić do spraw publicznych w oparciu o kryteria ogólne, takie jak: dążenie do poznania prawdy, konsekwencja w głoszeniu poglądów i postępowaniu, badanie własnego sumienia oraz obowiązek kształtowania go w oparciu o zasady Ewangelii i Katolickiej Nauki Społecznej itp.

5. Próba sformułowania zadań wynikających z przeprowadzonej diagnozy.

- Do jakich wniosków skłania mnie dzisiejsza refleksja, a zwłaszcza przypomnienie zasad sformułowanych przez ks. Blachnickiego w tzw. Deklaracji jasnogórskiej?
- Jak te zasady odnoszą się do mojego udziału z życiu społecznym, np. do zbliżających się wyborów parlamentarnych i samorządowych?
- Co może stać się w tej dziedzinie moim świadectwem przynależności do wspólnoty uczniów Chrystusa?

6. Modlitwa.

Litania Narodu Polskiego

Kyrie, elejson, Chryste, elejson, Kyrie, elejson.
Chryste, usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Nad Polską, Ojczyzną naszą, zmiłuj się Panie.
Nad narodem męczenników, zmiłuj się Panie.
Nad ludem zawsze wiernym Tobie, zmiłuj się Panie.
Jezu, nieskończenie miłosierny, zmiłuj się nad nami.
Jezu, nieskończenie mocny, zmiłuj się nad nami.
Jezu, nadziejo nasza, zmiłuj się nad nami.
O Maryjo, Bogurodzico, Królowo Polski, módl się za nami.
Święty Stanisławie, Ojcze Ojczyzny, módl się za nami.

Święty Wojciechu, Patronie Polski, módl się za nami.
Święci Męczennicy polscy: Benedykcie, Janie, Mateuszu, Izaaku i Krystynie, módlcie się …
Święty Brunonie, Apostole ziem polskich, módl się za nami.
Święty Andrzeju Świeradzie i Benedykcie, módlcie się za nami.
Święty Ottonie, Apostole Pomorza, módl się za nami.
Święty Cyrylu i Metody, Apostołowie Słowian, módlcie się za nami.
Święty Kazimierzu, Patronie Litwy, módl się za nami.
Święty Jozafacie, Patronie Rusi, módl się za nami.
Święty Wacławie, Patronie katedry wawelskiej, módl się za nami.
Święty Florianie, Patronie Krakowa, módl się za nami.
Święty Jacku Odrowążu, Apostole Rusi, módl się za nami.
Święta Jadwigo, królowo, Matko Narodów, módl się za nami.
Święta Kingo, Patronko Polski górników, módl się za nami.
Święta Jadwigo, Patronko Śląska, módl się za nami.
Święty Janie z Dukli, Patronie Korony i Litwy oraz rycerstwa polskiego, módl się za nami.
Święty Janie z Kęt, Patronie profesorów i studentów, módl się za nami.
Święty Melchiorze Grodziecki, Męczenniku z Koszyc, módl się za nami.
Święty Janie Sarkandrze, Obrońco tajemnicy spowiedzi, módl się za nami.
Święty Stanisławie Kostko, Patronie młodzieży, módl się za nami.
Święty Andrzeju Bobolo, Męczenniku za wiarę, módl się za nami.
Święty Rafale Kalinowski, Patronie Sybiraków, módl się za nami.
Święty Bracie Albercie Chmielowski, opiekunie biedoty krakowskiej, módl się za nami.
Święty Maksymilianie Kolbe, Męczenniku z Auschwitz, módl się za nami.
Święta Mario, Faustyno Kowalska, Apostołko Bożego Miłosierdzia, módl się za nami.
Bł. Bogumile, pokutujący za błądzących wyznawców Chrystusa, módl się za nami.
Bł. Wincenty Kadłubku, Dziejopisarzu Polski, módl się za nami.
Bł. Czesławie, Patronko Wrocławia, módl się za nami.
Bł. Bronisławo, Patronko Śląska Opolskiego, módl się za nami.
Bł. Sadoku wraz z 48 towarzyszami, Męczennicy sandomierscy, módlcie się za nami.
Bł. Salomeo, wdowo i klarysko, Księżno Halicka, módl się za nami.
Bł. Jolanto zwana Heleną, Patronko Gniezna, módl się za nami.
Bł. Doroto z Mątowów, Patronko diecezji chełmińskiej, módl się za nami.
Bł. Jakubie Strzemię, Patronie Lwowa, módl się za nami.
Bł. Szymonie z Lipnicy, Kaznodziejo prawdy, módl się za nami.
Bł. Stanisławie Kazimierczyku, duszpasterzu krakowski, módl się za nami.
Bł. Władysławie z Gielniowa, Patronie Warszawy, módl się za nami.
Bł. Regino Protman, Wyznawczyni Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, módl się …
Bł. Rafale Chyliński, Patronie ubogich i chorych, módl się za nami.
Bł. Edmundzie Bojanowski, Święty apostole ludu, módl się za nami.
Bł. Wincenty Lewoniuku z XII towarzyszami, Męczennicy uniccy z Pratulina, módlcie …
Bł. Anielo Truszkowska, Patronko doskonalszego posłuszeństwa Bogu, módl się …
Bł. Franciszko Siedliska, Apostołko życia Najświętszej Rodziny z Nazaretu, módl się …
Bł. Marcelino Darowska, Apostołko Bożej obecności w działaniu, módl się za nami.
Bł. Karolino Kózka, Dziewicza męczennico, módl się za nami.
Bł. Honoracie Koźmiński, Obdarzony darem Bożego powołania, módl się …
Bł. Anielo Salawa, Tercjanko frańciszkańska, módl się za nami.
Bł. Mario Tereso Ledóchowska, Matko Afrykanów, módl się za nami.

Bł. Józefie, Sebastianie Pelczarze, Pasterzu Kościoła Przemyskiego, módl się za nami.
Bł. Bernardyno, Mario Jabłońska, Patronko opuszczonych i nieszczęśliwych, módl się …
Bł. Mario Karłowska, Apostołko zagubionych moralnie, módl się za nami
Bł. Jerzy, Bolesławie Matulewiczu, niestrudzony Sługo Kościoła, módl się za nami.
Bł. Urszulo Ledóchowska, Apostołko Służby Bożej, módl się za nami.
Bł. Michale Kozalu, Męczenniku obozów koncentracyjnych, módl się za nami.
Bł. Bolesławo Lament, Apostołko wśród prawosławnych, módl się za nami
Bł. Wincenty Frelichowski, Kapłanie więźniów i obozów koncentracyjnych, …
Bł. 108 polscy męczennicy z czasów II wojny światowej, módlcie się za nami.
Bł. Stefanie Wyszyński, Prymasie Tysiąclecia, módl się za nami.
Święty Janie Pawle II, największy z rodu Polaków, módl się za nami.
Wszyscy Święci i Święte Boże, módlcie się za nami.

Od długiej, ciężkiej pokuty dziejowej, wybaw nas Panie!
Od kajdan niewoli, wybaw nas Panie!
Od godziny zwątpienia, wybaw nas Panie!
Od podszeptów zdrady, wybaw nas Panie!
Od gnuśności naszej, wybaw nas Panie!
Od ducha niezgody, wybaw nas Panie!
Od nienawiści i złości, wybaw nas Panie!
Od wszelkiej złej woli, wybaw nas Panie!
Od śmierci wiecznej, wybaw nas Panie!

Głos krwi męczenników naszych, usłysz, o Panie!
Głos krwi żołnierzy naszych, usłysz, o Panie!
Brzęk pękających kajdan naszych, usłysz, o Panie!
Płacz matek i żon, usłysz, o Panie!
Płacz wdów i sierot, usłysz, o Panie!
Płacz dzieci katowanych za polski pacierz, usłysz, o Panie!
Łzy przesiedleńców i wygnanych z Ojczyzny, usłysz, o Panie!
Łzy rolników pozbawionych swej ziemi, usłysz, o Panie!
Wołanie krzywdzonego roboczego ludu, usłysz, o Panie!
Cierpienia i trudy gnębionego w czasach wojen narodu, usłysz, o Panie!
Jęki z więzień, obozów koncentracyjnych i łagrów, usłysz, o Panie!
Jęki konających robotników Poznania, Wybrzeża, kopalni Wujek, usłysz o Panie!

Wiarę w Ciebie i ufność w nas samych, daj nam, o Panie!
Nadzieję w zwycięstwo dobrej sprawy, daj nam, o Panie!
Miłość Polski, Ojczyzny naszej, daj nam, o Panie!
Męstwo, rozum, łagodność, solidarność, daj nam, o Panie!
Wolność, chwałę, szczęście i pokój, daj nam, o Panie!
Służbę w świętej sprawie Twojej na ziemi, daj nam, o Panie!
Wszystkie dary Ducha Świętego, daj nam, o Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Módlmy się.
Boże Wszechmogący, Panie zastępów, padamy do stóp Twoich w dziękczynieniu, że przez wieki otaczałeś nas Swą przemożną opieką. Dziękujemy Ci, że Ojców naszych wyprowadziłeś z rąk ciemiężców, najeźdźców i nieprzyjaciół. Błogosławimy Cię za to, że po latach niewoli obdarzyłeś nas na nowo wolnością i pokojem. Na progu nowego tysiąclecia, kiedy tyle sił potrzeba naszemu Narodowi, aby zachować wolność i suwerenność, prosimy Cię Boże, napełnij nas mocą Ducha Twojego. Uspokój serca, daj ufność w Twoją miłość, oświeć zaćmione umysły naszych braci. Wzbudź w Narodzie chęć do cierpliwej walki o zachowanie pokoju i wolności. Spraw, byśmy stali się zdolni własnymi rękami i wzajemną solidarnością w służbie Twojego Krzyża zachować Twoje Królestwo w nas, w naszych rodzinach, w naszym Narodzie, jak za czasów naszych Praojców. Wybaw nas od głodu, nędzy i wojny. Obdarz nas chlebem. Błogosław naszej pracy. Panie Miłosierny, Panie Sprawiedliwy, Panie Wszechmocny. Boże, niech Duch Święty zmienia oblicze tej ziemi i umacnia Twój lud. Daj nam, o Panie, abyśmy po przyjęciu w pokorze "Bierzmowania Dziejów" - udzielonego przez Ojca Świętego - Jana Pawła II w 1979 roku - Twego Ducha nigdy nie zasmucali, a przez Zawierzenie Maryi, Matce Kościoła i Królowej Polski pozostawali zawsze wierni Chrystusowi, Kościołowi i Ojczyźnie. Amen.

Spotkanie II: Wiara jako relacja osobowa z Chrystusem.

1. Modlitwa.

- do Ducha Świętego o łaskę żywej wiary i duchowe owoce spotkania;
- o gotowość do podążania za rozpoznanym światłem prawdy;
- dziękczynna za dar Ruchu Światło-Życie, który jest miejscem naszej formacji w Kościele, a także za ks. Blachnickiego, proroka czasów odnowy posoborowej Kościoła.

2. Tekst wprowadzający (ks. F. Blachnicki, Istotne cechy ruchu eklezjalnego):

Ruchem eklezjalnym może być nazwany ruch, który w centrum swoich wysiłków i dążeń stawia sprawę ***communio*** *wertykalnej swoich członków – a więc ich wiary pojętej jako relacja osobowa do Chrystusa w Duchu Świętym – stosując sobie właściwe metody rozbudzenia i pogłębienia tej wiary, pomagając nim swoim członkom. Inaczej mówiąc każdy ruch eklezjalny musi być ruchem duchowości chrześcijańskiej, stawiającej zawsze w centrum sprawę osobistego stosunku do Boga.*

3. Teksty uzupełniające:

O istocie namiotu spotkania (zestawienie kilku tekstów ks. F. Blachnickiego):

W samej nazwie „Namiot Spotkania" jest już określona istota modlitwy: modlitwa to jest spotkanie, spotkanie zaś dokonuje się pomiędzy osobami. Tylko osoby mogą się spotkać. (…) Jeżeli przeniesiemy to określenie na relację człowieka do Boga, to otrzymamy dokładne, precyzyjne określenie istoty modlitwy. Istotą modlitwy jest spotkanie osoby człowieka z Osobą Boga. (…)

„Namiot Spotkania" znaczy to samo, co Namiot Modlitwy. Z kontekstu wynika, że był to najpierw dosłownie namiot, a więc miejsce, ale miejsce oddzielone, wydzielone. Ten namiot znajdował się poza obozem. Obóz – w znaczeniu dosłownym, ale także przenośnym – to miejsce, gdzie toczy się życie. Ludzie pracują, przygotowują pokarm, załatwiają pomiędzy sobą różne sprawy. W obozie jest zwykle zgiełk, ruch. (…) Otóż pierwszy warunek modlitwy, prawdziwej modlitwy, to jest wyjście z obozu i pójście do Namiotu Spotkania, czyli do miejsca, gdzie możemy być sam na sam z Bogiem, gdzie nikt nam nie będzie przeszkadzał. (…)

Modlitwa polega na tym, żeby rozmawiać z Bogiem twarzą w twarz, jak rozmawia przyjaciel z przyjacielem. (…) Modlitwa nie jest wypełnianiem obowiązku wobec Boga, który jest groźny, który może nas ukarać, jeśli ją zaniedbamy. Wielu ludzi traktuje modlitwę właśnie w taki, właściwie zabobonny, sposób. Jeżeli nie odmówię takiej czy innej modlitwy, to spotka mnie nieszczęście, Bóg będzie na mnie zagniewany. Odmawianie pacierzy czy jakichś formuł jest często jak gdyby zabezpieczeniem się przed Bogiem, który jest dla nas kimś nieznanym, kimś, kogo trzeba się obawiać. (…) Modlitwa jest rozmową z Bogiem, który jest przyjacielem, który mnie miłuje. I musi to być rozmowa w atmosferze zaufania, przyjaźni.

Z Podręcznika Oazy Nowego Życia I stopnia:

Życiodajne spotkanie.

(…) podstawowe i kluczowe prawdy Ewangelii o darze osobowego życia zmierzają do życiodajnego spotkania z Chrystusem i przygotowują je. Jedynie to spotkanie może nas uczynić uczestnikami nowego życia. Spotkanie to nastąpi wtedy, gdy przyjmiemy Jezusa Chrystusa w sposób świadomy, wolny i osobisty jako swojego Zbawiciela i Pana. Wtedy dopiero przeżyjemy Bożą miłość i zostaniemy objęci Bożym planem przygotowanym dla naszego życia. Wtedy, gdy osobiście przyjmiemy Chrystusa, wypełni się obietnica: „Wszystkim tym jednak, którzy je (Słowo) przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego" (J 1, 12).

Osobiste przyjęcie Chrystusa nazywa się w Piśmie św. wiarą. Do tej wiary jest przywiązana obietnica życia wiecznego. „Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne" (J 3, 36). Uwierzyć, znaczy przyjąć Osobę Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela, w sposób osobisty, zawierzyć Mu, złożyć w Jego ręce swoje losy, poddać Mu swoje życie, uczynić Go swoim Panem.

Takie przyjęcie Jezusa dokonuje się przez osobiste, świadome i wolne zaproszenie Go do naszego serca i życia. Chrystus wzywa nas do tego: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną" (Ap 3, 20).

Przyjęcie Jezusa w taki sposób zawiera w sobie nawrócenie, czyli odwrócenie się od własnego ja i zwrócenie się do Boga w postawie bezinteresownego oddania siebie. Łączy się to z odpuszczeniem grzechów, z pozwoleniem Jezusowi na wejście do naszego życia i przekształcenia Go według Jego woli.

Osobiste spotkanie z Jezusem w wierze jest punktem szczytowym pierwszej ewangelizacji poprzedzającej chrzest, i zarazem konkretnym celem, do którego zmierza. Na tym przeżyciu bazuje cała formacja w okresie katechumenatu.

4. Pytania do refleksji; ocena sytuacji przez uczestniczących w spotkaniu.

- Krótkie dzielenie: kiedy dokonało się moje świadome przyjęcie Chrystusa jako Pana i Zbawiciela; jak to doświadczenie wpłynęło na moje życie duchowe?
- Na ile moja wiara jest osobową relacją z Jezusem?
- W jakich elementach duchowych wyraża się moja osobista więź z Bogiem?

5. Próba sformułowania zadań wynikających z przeprowadzonej diagnozy.

- Spróbuję przeanalizować, w jakiej mierze moja modlitwa oraz wiara mają wymiar osobowego spotkania z Bogiem. W jaki sposób mogę wzmocnić ten aspekt mojego życia duchowego?
- Spróbuję z nowym zapałem podjąć osobistą modlitwę jako swój namiot spotkania.

6. Modlitwa na zakończenie.

- Modlitwa spontaniczna, wyrażająca miłość do Jezusa, który jest centrum naszego życia duchowego. Słowa wypowiadane przez poszczególne osoby mogą mieć charakter przeproszenia albo np. wyznań miłości lub aktów ufności. Ważne by były szczere i wypowiadane wobec Jezusa.
- Ewentualnie wspólna recytacja Ps 139 i po niej tzw. „echo słowa”.

Spotkanie III: Doświadczenie środowiska wiary we wspólnocie.

1. Modlitwa.
- do Ducha Świętego o łaskę żywej wiary i duchowe owoce spotkania;
- o gotowość do podążania za rozpoznanym światłem prawdy;
- dziękczynna za dar Ruchu Światło-Życie, który jest miejscem naszej formacji w Kościele, a także za ks. Blachnickiego, proroka czasów odnowy posoborowej Kościoła.

2. Tekst wprowadzający (ks. F. Blachnicki, Istotne cechy ruchu eklezjalnego):

Ruch eklezjalny musi się wyrażać w tworzeniu małych wspólnot, w których członkowie w bezpośrednich międzyosobowych relacjach mogą mieć doświadczenie środowiska wiary i wspólnoty chrześcijańskiej. Ruch nie jest więc sumą jednostek działających na podstawie przyjętego statutu, ale zbudowany jest na zasadzie żywych komórek. Te żywe komórki – jako communio horyzontalna – muszą być znakiem Kościoła, zawierając w sobie, w swoim życiu istotne jego elementy.

Wspólnoty eklezjalne muszą być dla swoich członków środowiskiem i miejscem doświadczenia ewangelicznej miłości agape, wyrażającej się we wzajemnym znoszeniu siebie i przebaczaniu oraz w służeniu sobie i wspólnocie za pomocą otrzymanych darów, charyzmatów. Diakonia należy więc do istotnych cech ruchu eklezjalnego, który musi być także wspólnotą służb i charyzmatów.

3. Teksty uzupełniające.

Mała grupa
Trzecim elementem metody wychowawczej jest wywodząca się z oazy rekolekcyjnej mała grupa gromadząca się w regularnych, zasadniczo tygodniowych, odstępach czasu w celu wspólnego pielęgnowania i rozwijania wyniesionych z oazy wartości. Ta mała wspólnota umożliwia wzrost nowego człowieka również w warunkach codziennego życia. Rytm tygodniowy przy tym umożliwia kumulowanie się bodźców wychowawczych, zapewnia ciągłość procesu wychowawczego. Małe grupy staną się środowiskiem formacyjnym nowego człowieka, jednakże tylko pod tym warunkiem, że nie będą grupami zamkniętymi, ale służebnie otwartymi i zaangażowanymi w stosunku do nadrzędnej społeczności parafialnej czy innej, w ramach której one działają.

ks. F. Blachnicki, Ruch Światło-Życie jako pedagogia nowego człowieka.

Krąg tworzy 4-7 małżeństw, najlepiej z jednej parafii, pragnących wzajemnie wspomagać się w dążeniu do budowania w swoich rodzinach Kościoła domowego. Małżeństwa gromadzą się w imię Chrystusa – dla Niego i z miłości do Niego – aby Go wspólnie

odnajdywać i trwać przy Nim w swoim życiu codziennym. Krąg powinien być urzeczywistnieniem ideału życia wspólnoty chrześcijańskiej oraz stałym źródłem jego odnowy w poszczególnych małżeństwach. Konieczne jest więc uczestnictwo każdego małżeństwa w comiesięcznych spotkaniach kręgu. Za krąg odpowiada jedno z należących do niego małżeństw, zwane parą animatorską. Jest ono odpowiedzialne za pracę formacyjną kręgu, za jego życie duchowe, za przebieg spotkań formacyjno-modlitewnych. Dla prawidłowej pracy kręgu niezbędna jest doktrynalna i duchowa pomoc księdza pełniącego rolę opiekuna i doradcy duchowego.

Zasady Domowego Kościoła, gałęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie, p. 17.

4. Pytania do refleksji; ocena sytuacji przez uczestniczących w spotkaniu.

- Czy mam swoją grupę, która jest dla mnie środowiskiem wzrostu duchowego?
- W jakim stopniu poszczególni członkowie grupy mobilizują mnie w pracy nad sobą; czy pełnią rolę doradców, albo pomagają podejmować decyzje, ostrzegają przed złym wpływem czy lekkomyślnym zachowaniem?
- Czy spotkania tej grupy mają charakter szczerej rozmowy, dzielenia i wymiany myśli?
- Czy członkowie tej grupy są dla mnie wsparciem, na które mogę zawsze liczyć?

5. Próba sformułowania zadań wynikających z przeprowadzonej diagnozy.

- Przeczytać fragment: Ef 4, 1-6.
- Warto sobie uświadomić, że niezależnie od różnic charakterów łączy nas miłość Chrystusa. To dlatego tworzymy wspólnotę, co często nie jest łatwe. Stąd jesteśmy wezwani do znoszenia siebie nawzajem oraz do wybaczania.
- Oczywiście „na siłę” nie wymusi się bliskich więzi. Działa tu zasada, że wspólnota to żywy organizm, a nie tylko zewnętrzne reguły zachowania. W razie istnienia konfliktów czy podziałów w grupie, jest to właściwy czas na modlitwę za siebie nawzajem, a może nawet okazja do pojednania. A na pewno czas spojrzenia z życzliwością na siebie i wzajemnej troski.

6. Modlitwa na zakończenie.

Modlitwa dziękczynna za poszczególne osoby tworzące grupę formacyjną. Warto ją poprzedzić wypowiedzeniem przez całą grupę kilku zdań o każdej osobie, w jaki sposób jest ona darem dla całej wspólnoty (niezależnie od różnych napięć i konfliktów, jakie może sprawiać innym).

Spotkanie IV: Słowo Boże, modlitwa.

1. Modlitwa.
- do Ducha Świętego o łaskę żywej wiary i duchowe owoce spotkania;
- o gotowość do podążania za rozpoznanym światłem prawdy;
- dziękczynna za dar Ruchu Światło-Życie, który jest miejscem naszej formacji w Kościele, a także za ks. Blachnickiego, proroka czasów odnowy posoborowej Kościoła.

2. Tekst wprowadzający (ks. F. Blachnicki, Istotne cechy ruchu eklezjalnego):

Ruch nie jest więc sumą jednostek działających na podstawie przyjętego statutu, ale zbudowany jest na zasadzie żywych komórek. Te żywe komórki – jako communio horyzontalna – muszą być znakiem Kościoła, zawierając w sobie, w swoim życiu istotne jego elementy.

Pierwszym z tych elementów jest słowo Boże przeżywane jako słowo życia. Wspólnoty ruchu muszą mieć jakieś metody spotykania się ze słowem Bożym jako wezwaniem aktualnie do nich skierowanym i normatywnym dla ich życia.

Wezwane słowem Bożym wspólnoty eklezjalne muszą stawać się podmiotami modlitwy, będącej odpowiedzią na to słowo. Cechą wspólnot eklezjalnych jest więc również jakaś forma wspólnej modlitwy, jako stały element ich życia.

3. Teksty uzupełniające.

- ***Wdrażanie do życia słowem Bożym****, traktowanym jako słowo życia. Chrześcijanin musi się nauczyć rozwiązywania w świetle słowa Bożego konkretnych problemów codziennego życia. Chodzi o właściwy stosunek do słowa Bożego, który na ogół rzadko jest osiągany u nas w procesie katechezy. Kiedy chrześcijanin ma podjąć decyzję życiową, ma wybrać jakąś wartość w konkretnej sytuacji, sięga do Ewangelii i tam znajduje odpowiedź. Stara się wprowadzić słowo Boże w życie tak, że powoli całe jego życie jest poddane słowu Bożemu. Dojrzała wiara polega na życiu na co dzień słowem Bożym, wyciąganiu konsekwencji życiowych z Ewangelii. To jest oczywiście dłuższy proces formacyjny, zanim człowiek zostanie do tego doprowadzony.*
- ***Wdrażanie do życia modlitwy****, ale modlitwy pojętej jako osobiste spotkanie z Bogiem. Często doprowadzamy dzieci czy młodzież tylko do odmawiania pacierza, a przecież odmawiać pacierz i modlić się, to niezupełnie to samo. Można modlić się przy pomocy pacierza, ale często człowiek odmawia pacierz i nie modli się, tylko recytuje formuły bez przeżycia osobistego spotkania z Chrystusem. Modlitwa spontaniczna, modlitwa, która wypływa z głębi serca, sytuacyjna, jest konsekwencją przyjęcia słowa Bożego. Powstaje dialog z Bogiem w oparciu o Jego słowo. Wyłania się więc cały problem wychowania do takiego życia modlitwy. (…)*

F. Blachnicki, Ewangelizacja w procesie budowania nowej parafii

4. Pytania do refleksji; ocena sytuacji przez uczestniczących w spotkaniu.

- Jakie możemy wskazać charakterystyczne dla nas metody spotykania się ze słowem Bożym?
- Które z nich są dla mnie szczególnie owocne?
- Który fragment Biblii miał wpływ na moją wewnętrzną przemianę?
- Jakie formy modlitwy charakteryzują naszą grupę?
- Która z nich jest osobiście mi bliska? Jest dla mnie umocnieniem?
- Czym jest dla mnie praktyka namiotu spotkania? Jak często z niej korzystam?

5. Próba sformułowania zadań wynikających z przeprowadzonej diagnozy.

- Jakie konkretne postanowienia zrodziła we mnie dokonana refleksja?
- Jakie zaniedbania w życiu duchowym odkryłem?
- O co szczególnie powinienem się zatroszczyć w najbliższym czasie?
- Spróbuję wyrazić swoje postanowienia wobec całej grupy, aby uzyskać dodatkową determinację we wprowadzaniu ich w życie.

6. Modlitwa na zakończenie.

Odczytanie przez poszczególnych uczestników spotkania fragmentów Biblii, które wywarły wpływ na ich życie duchowe i w oparciu o te fragmenty modlitwa, która nawiązuje do znaczenia, jakie ze sobą niosły.

Spotkanie V: Metanoia; ewangeliczna hierarchia wartości.

1. Modlitwa.
- do Ducha Świętego o łaskę żywej wiary i duchowe owoce spotkania;
- o gotowość do podążania za rozpoznanym światłem prawdy;
- dziękczynna za dar Ruchu Światło-Życie, który jest miejscem naszej formacji w Kościele, a także za ks. Blachnickiego, proroka czasów odnowy posoborowej Kościoła.

2. Tekst wprowadzający (ks. F. Blachnicki, Istotne cechy ruchu eklezjalnego):

Odpowiedzią na słowo Boże, uwidoczniającą się w życiu wspólnot, jest również metanoia, przemiana życia jako stałe dążenie do życia według Ewangelii. Wspólnoty eklezjalne muszą reprezentować ewangeliczny styl życia wyrażający się w uporządkowanej hierarchii wartości. Ten styl życia jest zarazem podstawową formą świadectwa wspólnot eklezjalnych wobec środowiska.

3. Teksty uzupełniające.

Doprowadzenie do metanoi, czyli przemiany wewnętrznej *człowieka cielesnego w człowieka duchowego. Człowiek cielesny to człowiek, w którego życiu – chociaż jest wierzący i praktykuje – panuje egoizm. W podejmowaniu decyzji życiowych kieruje się on motywami egoistycznymi, aczkolwiek wierzy w Chrystusa. Chrystus nie jest Panem jego życia. Wszystkie dziedziny życia człowieka cielesnego nie są poddane wymaganiom Chrystusowego słowa, Chrystusowej miłości. Człowiek cielesny musi się przemieniać w człowieka duchowego, który żyje według Ducha. Pismo święte, zwłaszcza w Listach Pawłowych, dokładnie przedstawia portret takiego człowieka, który żyje według Ducha. Proces metanoi musi być nieustanny. (…)*

F. Blachnicki, Ewangelizacja w procesie budowania nowej parafii

4. Pytania do refleksji; ocena sytuacji przez uczestniczących w spotkaniu.
- Jak przebiega świadomy proces metanoi w moim życiu? Co mi pomaga zmieniać swoje wady? W jaki sposób je odkrywam?
- Czy w przeciągu lat formowania się w grupie zauważyłem w sobie proces przemiany swojego charakteru? Czy mógłbym wskazać dawniejsze swoje cechy lub postawy, które w wyniku świadomej pracy nad sobą uległy przeobrażeniu?
- Jaki wpływ na proces metanoi ma sakrament pokuty, albo praktyka kierownictwa duchowego?

5. Próba sformułowania zadań wynikających z przeprowadzonej diagnozy.

W wyniku przeprowadzonej refleksji winno się zintensyfikować pragnienie świadomej pracy nad sobą. Ważne jest pokorne i szczere dzielenie się na forum grupy własnym doświadczeniem pokonywania swoich wad i słabości, które może pomóc innym osobom w wewnętrznej mobilizacji, bądź też w

odkrywaniu przydatnych metod walki z własnymi ułomnościami. Nie powinno się ono przeradzać w pouczanie innych, czy też pochopne udzielanie dobrych rad. Koniecznie trzeba zachować delikatność uczuć, która potrafi uszanować odmienność drugiego człowieka. Nie należy też zmuszać nikogo do publicznego wyznawania zbyt osobistych przeżyć.

6. Modlitwa na zakończenie.
Wspólna recytacja Ps. 40 i po niej tzw. „echo słowa”.

Spotkanie VI: Liturgia.

1. Modlitwa.

- do Ducha Świętego o łaskę żywej wiary i duchowe owoce spotkania;
- o gotowość do podążania za rozpoznanym światłem prawdy;
- dziękczynna za dar Ruchu Światło-Życie, który jest miejscem naszej formacji w Kościele, a także za ks. Blachnickiego, proroka czasów odnowy posoborowej Kościoła.

2. Tekst wprowadzający (ks. F. Blachnicki, Istotne cechy ruchu eklezjalnego):

*Również **liturgia**, zwłaszcza eucharystyczna, cechuje ruchy eklezjalne. Pielęgnują one przeżycie liturgii, widząc w niej znak wyrażający ich istotę i skutecznie pomagający w jej realizacji. Dlatego z jednej strony dąży się do sprawowania własnej liturgii eucharystycznej jako znaku, sakramentu jedności, z drugiej strony – do ożywienia liturgii wspólnot lokalnych przez aktywne uczestnictwo w niej.*

3. Teksty uzupełniające.

Charyzmat liturgiczny Ruchu Światło-Życie

Całe życie Jezusa Chrystusa jest służbą; jest liturgią w tym znaczeniu, jest posługą podjętą dla zbawienia człowieka, a równocześnie dla wypełnienia woli Ojca. To, co jest najistotniejsze w posłudze Chrystusa – Jego posłuszeństwo aż do śmierci, Jego oddanie życia, Jego ofiara – nieustannie żyje w Kościele, jest uobecniane właśnie przez liturgię. (…)

Jeżeli tak popatrzymy na istotę liturgii, to od razu zrozumiemy głębiej jedną cechę z nią związaną – wymaganie posłuszeństwa Kościołowi w jej sprawowaniu. Ta zasada jest w Kościele od początku: w liturgii nie można dowolnie niczego zmieniać. Formę liturgii, jej treść, sposób sprawowania, nawet w najdrobniejszych szczegółach, określa Kościół, a wszyscy w Kościele są zobowiązani do sprawowania liturgii w duchu posłuszeństwa. (…)

Istnieje głębokie powiązanie między teologią Chrystusa Sługi, obrazem Chrystusa Sługi, a tym, co nam daje liturgia, pomiędzy zrozumieniem ducha liturgii a postawami, które powinniśmy wobec niej przyjmować. Można by wskazać jeszcze na jedność między symbolem wyrażającym istotę Ruchu (znakiem Fos-Zoe – Światło-Życie), a właściwym dla naszego Ruchu sposobem podejścia do liturgii i zrozumienia jej; bo światło jest nam ukazywane i przekazywane również przez obrzędy liturgiczne; formy stosowane w liturgii są pewnym światłem. Przez obrzędy i symbole liturgiczne jest wyrażona Boża prawda, która jest tak bogata i tak inna od naturalnego ludzkiego myślenia, że nie da się tylko w słowach wyrazić, ale nieraz głębiej wyraża się w znakach.(…)

Dlatego w naszym Ruchu pielęgnuje się mistagogię, nie tresurę liturgiczną, nie ćwiczenie ceremonii liturgicznych; to też gdzieś ma swoje miejsce, ale wszystko to musi być mistagogią, czyli wprowadzaniem w misterium. Świat znaków liturgicznych, zwłaszcza sakramentalnych, to jest właśnie misterium zbawienia. W nie musi człowiek jako osoba wejść poprzez rozum i poprzez wolną akceptację, przez posłuszeństwo. (…)

W liturgii uczymy się nie tylko podstawowych postaw człowieka nowego, ale także stajemy się wspólnotą; liturgia jest sakramentem, znakiem wspólnoty. Właściwie przeżywana liturgia promieniuje na otoczenie, jest źródłem nowej kultury. (…)

Ks. F. Blachnicki: Liturgia w świetle tajemnicy Chrystusa Sługi

Zjawiskiem bardzo rozpowszechnionym jest pewna nonszalancja w traktowaniu liturgii. Mnie osobiście to bardzo często raziło, zwłaszcza u Francuzów i Niemców, później zauważyłem, że tak samo jest w Ameryce i gdzie indziej. Ksiądz uważa, że to poniża godność człowieka jako osoby, że to jest skrępowanie wolności, że to jest niedemokratyczne, kiedy kapłan musi wykonywać wszystkie ruchy, wymawiać słowa tak, jak ktoś przepisał i ustalił w księgach liturgicznych, w pewnych rozporządzeniach, więc odprawia dowolnie, według własnego uznania, według własnego rozumienia i często przy wielkiej ignorancji, bo u podstaw takiego traktowania liturgii leży zwyczajna niewiedza – nie chciało się człowiekowi przestudiować tych zagadnień, przebadać, jaka jest historia, jaki sens, jaka symbolika z tym się wiąże, i teraz samego siebie czyni ostateczną instancją.

To zjawisko na Zachodzie jest bardzo rozpowszechnione, a potem się narzeka na soborową odnowę liturgii, że wszystko jest nie takie, jak powinno być, i następuje, zwłaszcza tutaj w Niemczech, ciekawa reakcja – rzucanie się w przeciwną skrajność. Ludzie przyzwyczajeni jeszcze do dawnego porządku liturgii, do tego posłuszeństwa obowiązującego sprawujących liturgię, zaczynają oczywiście krytykować tę jakąś dowolność i na pewno słusznie, ale szukają ratunku w powrocie do starych form; stąd tendencje do przywracania mszy trydenckiej – za wielkie osiągnięcie jakiejś parafii czy środowiska uważa się mszę według mszału papieża Piusa V, znowu po łacinie; są całe stowarzyszenia, które o to walczą, zbierają podpisy, żeby przywrócić trydencką mszę św.

To druga skrajność, oczywiście tak samo jak nonszalancja grzesząca brakiem posłuszeństwa, bo przecież Kościół ma prawo dostosować pewne formy liturgiczne do ducha czasu, żeby liturgia była lepiej rozumiana i przeżywana. Kościół ma tę władzę (miał ją nie tylko na początku swego istnienia), jest to stała funkcja Kościoła – określanie także tego, co jest samym sercem i życiem Kościoła, czyli liturgii. Uczestnictwo Ducha Świętego w liturgii, w jej kształtowaniu sprawia, że jest ona żywa. Z jednej strony jest przekaz, który nie może być zmieniony, tradycja; wobec której obowiązuje posłuszeństwo; z drugiej strony – aktualne zarządzenia Kościoła, wobec których również obowiązuje posłuszeństwo. Aktualna świadomość Kościoła, kształtowana przez Ducha Świętego wyraża się w zarządzeniach określających też formę życia Kościoła. Właściwa droga to jest posłuszeństwo wobec tej formy liturgii, którą nam dał (w wyniku reformy) Sobór Watykański II.

Tu chciałbym powiedzieć coś, co nie powinno być przyczyną chlubienia się czy zarozumiałości, ale powodem wdzięczności. Po wielu różnych obserwacjach, wielu kontaktach w różnych krajach mogę powiedzieć, że nie spotkałem nigdzie ruchu odnowy w Kościele, który by tak głęboko pojął, zrozumiał i przyjął charyzmat odnowy liturgii po Soborze Watykańskim II. Naprawdę, od samego początku w centrum naszego ruchu jest to otwarcie się na wolę Kościoła i zarazem na działanie Ducha Świętego przez przyjęcie odnowionej formy liturgii.

Ks. F. Blachnicki: Liturgia w świetle tajemnicy Chrystusa Sługi

4. Pytania do refleksji; ocena sytuacji przez uczestniczących w spotkaniu.

- W jaki sposób przeżywam i próbuję naśladować postawę Chrystusa, która wyraża się w liturgii, a więc Jego „posłuszeństwo aż do śmierci, Jego oddanie życia”, które „nieustannie żyje w Kościele”?
- Co oznacza dla mnie posłuszeństwo Kościołowi, nawet „w najdrobniejszych szczegółach?
- Jaką prawdę wyrażoną w znakach liturgicznych mógłbym wskazać, która stała się światłem dla mojego życia?
- Jak w świetle słów ks. Blachnickiego o „posłuszeństwie wobec tej formy liturgii, którą nam dał (w wyniku reformy) Sobór Watykański II” – powinniśmy ocenić próby promowania przez różnych animatorów i uczestników naszego Ruchu liturgii według rytu trydenckiego? Jak zaradzać takim postawom?

5. Próba sformułowania zadań wynikających z przeprowadzonej diagnozy.

Źródłem naszej dzisiejszej refleksji będzie końcowe zdanie z przytoczonego fragmentu referatu ks. Blachnickiego, Liturgia w świetle tajemnicy Chrystusa Sługi: „właściwie przeżywana liturgia promieniuje na otoczenie, jest źródłem nowej kultury”. Czy znamy przejawy liturgicznych inspiracji w sztuce, filmie, malarstwie, a wreszcie w codziennym stylu życia, sposobie myślenia czy obyczajach? Spróbujmy uświadomić sobie związek przeżywania liturgii z naszą przestrzenią, w jakiej żyjemy. Jest to niełatwe zadanie, ale bez tego typu świadomej refleksji trudno krzewić „nową kulturę”, która winna czerpać z tego ważnego źródła życia duchowego.

6. Modlitwa na zakończenie.

Jako inspirację do wezwań modlitwy spontanicznej (np. dziękczynnej) uczynimy fragment tekstu liturgicznego z IV modlitwy eucharystycznej. A po jego odczytaniu modlitwa metodą „echa słowa”.

*Wysławiamy Cię, Ojcze święty, bo jesteś wielki * i wszystkie stworzenia głoszą Twoją mądrość i miłość. * Ty stworzyłeś człowieka na swoje podobieństwo * i powierzyłeś mu cały świat, aby służąc Tobie samemu jako Stwórcy, * rządził wszelkim stworzeniem. * A gdy człowiek przez nieposłuszeństwo utracił Twoją przyjaźń, * nie pozostawiłeś go pod władzą śmierci. * W miłosierdziu swoim pospieszyłeś z pomocą wszystkim ludziom, *aby Ciebie szukali i znaleźli. * Wielokrotnie zawierałeś przymierze z ludźmi * i pouczałeś ich przez Proroków, * aby oczekiwali zbawienia. * Ojcze święty, tak umiłowałeś świat, * że gdy nadeszła pełnia czasów, * zesłałeś nam swojego Jednorodzonego Syna, * aby nas zbawił. * On to za sprawą Ducha Świętego stał się człowiekiem, *narodził się z Maryi Dziewicy * i był do nas podobny we wszystkim oprócz grzechu. * Ubogim głosił dobrą nowinę o zbawieniu, * jeńcom wyzwolenie, a smutnym radość. * Aby wypełnić Twoje postanowienie, * wydał się na śmierć krzyżową, * a zmartwychwstając zwyciężył śmierć i odnowił życie. * Abyśmy żyli już nie dla siebie, * ale dla Chrystusa, który za nas umarł i zmartwychwstał, * zesłał On od Ciebie, Ojcze, * jako pierwszy dar dla wierzących, Ducha Świętego, * który dalej prowadzi Jego dzieło na świecie i dopełnia wszelkiego uświęcenia.*

Spotkanie VII: Jedność z Kościołem i świadomość misyjna.

1. Modlitwa.
- do Ducha Świętego o łaskę żywej wiary i duchowe owoce spotkania;
- o gotowość do podążania za rozpoznanym światłem prawdy;
- dziękczynna za dar Ruchu Światło-Życie, który jest miejscem naszej formacji w Kościele, a także za ks. Blachnickiego, proroka czasów odnowy posoborowej Kościoła.

2. Tekst wprowadzający (ks. F. Blachnicki, Istotne cechy ruchu eklezjalnego):

Ruchy eklezjalne starając się o wierność wobec własnego charyzmatu są otwarte ku jedności z innymi ruchami i wspólnotami oraz „w górę", ku nadrzędnym wspólnotom eklezjalnym, zwłaszcza ku jedności we wspólnocie lokalnej – parafii czy diecezji. To dążenie ku jedności jest szczególnym dowodem charyzmatycznej, czyli pochodzącej od Ducha Świętego, inspiracji danego ruchu. Duch Święty, sprawca wielości darów jest równocześnie sprawcą jedności.

Wreszcie cechą ruchu eklezjalnego jest uczestnictwo w misyjnej, ewangelizacyjnej świadomości Kościoła, wyrażającej się w poczuciu odpowiedzialności za zbawienie świata i w podejmowaniu różnych inicjatyw ewangelizacyjnych. W charyzmacie ruchu aktualizuje się Kościół, który jest misyjny z natury swojej i we wszystkich swoich członkach.

3. Teksty uzupełniające.

W znaczeniu ściślejszym przez ewangelizację rozumiemy pierwsze głoszenie Ewangelii tym, którzy jeszcze jej nie słyszeli (można tu wprowadzić pojęcie równoznaczne: kerygma). Nie można zacieśnić ewangelizacji do głoszenia Ewangelii poganom, albo niewierzącym, bo wielu jest chrześcijan, katolików ochrzczonych, którzy należą do Kościoła, nawet praktykują i może słyszeli Ewangelię, ale jeszcze jej nie usłyszeli, bo nie zostali postawieni wyraźnie wobec pewnych osobowych, egzystencjalnych decyzji, wobec wezwania Ewangelii. Nie dokonali zasadniczego kroku, który polega na przyjęciu Chrystusa wiarą jako osobistego Zbawiciela i Pana. Są tacy, którzy usłyszeli, ale zapomnieli. Jest mnóstwo chrześcijan, którzy są analfabetami w życiu chrześcijańskim, którzy wtórnie stali się poganami, którzy wykonują niektóre praktyki religijne, ale całe ich życie poddane jest pogańskiej hierarchii wartości. Mnóstwo chrześcijan „z metryki" nie żyje pełnią Ewangelii.

Jeżeli w ten sposób popatrzymy na sytuację, dojdziemy do wniosku, że większość naszych praktykujących katolików wymaga ewangelizacji.

Zresztą zawsze była taka praktyka Kościoła. Od czasu do czasu przeprowadza się misje, czyli ewangelizację w ramach parafii, w stosunku do tych, którzy z założenia są wierzącymi, a więc nie wymagają misji. Poziom życia religijnego jest jednak tak słaby, że trzeba misji, trzeba właśnie ewangelizacji. Wszystkie formy misji ludowych są próbą spełniania dzieła

ewangelizacji w stosunku do ludzi już właściwie kiedyś nawróconych, ochrzczonych, ale faktycznie wymagających ciągle na nowo jeszcze wezwania do życia Ewangelią.

Podejmujemy dzisiaj to, co było zawsze znane w praktyce duszpasterskiej. Tradycyjna misja ludowa szła jednak w kierunku nawrócenia moralnego. W centrum uwagi stawiano problem grzechu ciężkiego i dlatego wydźwiękiem misji tradycyjnych jest przede wszystkim spowiedź misyjna czy rekolekcyjna jako wyraz zerwania z grzechem. W misjach tradycyjnych zakładano, że ludzie wierzą, że znają podstawowe prawdy wiary, więc nie trzeba ich ewangelizować. Dzisiaj stwierdzamy, że jest inaczej, że trzeba ludziom głosić podstawowe prawdy Ewangelii, bo chociaż są one czasem znane, to jednak wśród wielu prawd katechizmowych zaciera się ranga poszczególnych prawd, ich hierarchia. Sprawa wiary jest najczęściej sprawą znajomości pewnych formuł katechizmowych, a nie sprawą zasadniczych decyzji życiowych. I dlatego coraz bardziej widoczną staje się potrzeba ewangelizacji w sensie głoszenia Ewangelii, głoszenia podstawowych prawd Ewangelii tym, którzy jeszcze ich nie przyjęli. Takiej ewangelizacji właśnie trzeba wszędzie.

F. Blachnicki, Ewangelizacja w procesie budowania „Nowej Parafii”

4. Pytania do refleksji; ocena sytuacji przez uczestniczących w spotkaniu.

- Czy nasza grupa nie ogranicza się tylko do swoich potrzeb? Na ile jest otwarta na służbę wobec parafii, czy całego ruchu?
- Czy jest w nas pragnienie dzielenia się swoimi charyzmatami oraz zaangażowaniem w życie parafii?
- Na ile zgadzam się z diagnozą ks. Blachnickiego wyrażoną we fragmencie referatu: Ewangelizacja w procesie budowania „Nowej Parafii”?
- Czy czuję się wezwany do udziału w dziele misyjnym Kościoła?
- W jakich inicjatywach ewangelizacyjnych brałem udział?
- Czy potrafię rozmawiać z ludźmi dzieląc się swoją wiarą?

5. Próba sformułowania zadań wynikających z przeprowadzonej diagnozy.

Zaplanować udział w wydarzeniu ewangelizacyjnym (wspólnie z całą grupą) bądź zaplanować rozmowy indywidualne (przynajmniej dwie lub trzy) mające na celu podzielenie się swoim świadectwem i ewentualne zaproszenie do wspólnoty.

6. Modlitwa na zakończenie.

Przeczytać: Mt 28, 16-20.

- modlitwa błagalna o rozbudzenie w nas zapału ewangelizacyjnego.

Ewentualnie modlitwa o konkretne sprawy dotyczące życia i funkcjonowania parafii pochodzenia uczestników.

Spotkanie VIII: Nasz wkład w soborową odnowę Kościoła.

1. Modlitwa.
- do Ducha Świętego o łaskę żywej wiary i duchowe owoce spotkania;
- o gotowość do podążania za rozpoznanym światłem prawdy;
- dziękczynna za dar Ruchu Światło-Życie, który jest miejscem naszej formacji w Kościele, a także za ks. Blachnickiego, proroka czasów odnowy posoborowej Kościoła.

2. Tekst wprowadzający (z referatu programowego 48. Kongr. Odpowiedz.):

Jeśli chodzi o nasz wkład we wprowadzanie soborowej odnowy Kościoła, to najwięcej chyba zasług możemy przypisać naszemu ruchowi w przeszłości. Obecnie zaś przenikanie idei oazowych do życia Kościoła i społeczeństwa polega przede wszystkim na zwyczajnym, choć istotnym dla całej wspólnoty wierzących, pielęgnowaniu właściwego modelu relacji kapłanów ze świeckimi, na konsekwentnym trwaniu przy zasadach soborowej odnowy liturgii czy też niesłychanie potrzebnym świadectwie życia w wolności od nałogów. Nie można tu oczywiście pominąć faktu dawania cichego i ważnego świadectwa wierności praktykom religijnym: a więc modlitwie i sakramentom oraz zasadom chrześcijańskiej moralności. Na uwagę zasługuje też szerzenie nowego stylu funkcjonowania małżeństw i całych rodzin przez uczestników formacji Domowego Kościoła.

3. Teksty uzupełniające.

Ks. Kardynał Wojtyła, obecny Papież ujmował również bardzo głęboko istotę naszego ruchu. Wiązał ją z programem odnowy Soboru Watykańskiego II. Zacytuję jego słowa wypowiedziane do moderatorów Archidiecezji Krakowskiej na spotkaniu w Poroninie we wrześniu 1972 r.: „Z biegiem lat, w miarę rozwoju Kościoła, w świadomości Kościoła, w orientacji pastoralnej Kościoła, muszą przyjść formy nowe i myślę, że właśnie ta forma, którą reprezentują oazy, jest taką nową formą. Przede wszystkim założenia doktrynalne, teologiczne są bardzo ściśle związane z Soborem Watykańskim II. To jest przetłumaczona na język pewnego ruchu, pewnego działania, eklezjologia Vaticanum II, w różnych swoich elementach, i myślę, elementach centralnych: osoba, wspólnota Ludu Bożego, wspólnota apostolska w znaczeniu najbardziej podstawowym tego słowa".

W ten sposób obecny Papież widział zawsze istotę naszego ruchu i chyba dlatego tak bardzo się nim interesował i tak bardzo czuł się z nim związany jako jego opiekun i protektor.

F. Blachnicki, Charyzmat Światło-Życie w służbie odnowy Kościoła lokalnego

4. Pytania do refleksji; ocena sytuacji przez uczestniczących w spotkaniu.

Spróbujmy poddać analizie wierność poszczególnym elementom życia naszego Ruchu, które zostały wymienione w tekście wprowadzającym:
- *pielęgnowanie właściwego modelu relacji kapłanów ze świeckimi;*
- *trwanie przy zasadach soborowej odnowy liturgii;*
- *świadectwo życia w wolności od nałogów;*
- *wierność modlitwie i sakramentom oraz zasadom chrześcijańskiej moralności;*
- *szerzenie nowego stylu funkcjonowania małżeństw i całych rodzin;*

5. Próba sformułowania zadań wynikających z przeprowadzonej diagnozy.
W nawiązaniu do refleksji przeprowadzonej w poprzednim punkcie niech każdy z uczestników podejmie postanowienia dotyczące zwłaszcza tych elementów, które w jego ocenie wymagają zmiany postawy czy też większej pracy nad sobą.

6. Modlitwa na zakończenie.
Dziesiątek różańca z dopowiedzeniami: tajemnica Zesłania Ducha Świętego.

Spotkanie IX: Nasza odpowiedzialność i służba w Kościele i w Ruchu.

1. Modlitwa do Ducha Świętego i dziękczynna za Ruch i odnowę Kościoła.

- do Ducha Świętego o łaskę żywej wiary i duchowe owoce spotkania;
- o gotowość do podążania za rozpoznanym światłem prawdy;
- dziękczynna za dar Ruchu Światło-Życie, który jest miejscem naszej formacji w Kościele, a także za ks. Blachnickiego, proroka czasów odnowy posoborowej Kościoła.

2. Tekst wprowadzający (z referatu programowego 48. Kongr. Odpowiedz.):

(…) narasta problem braku dostatecznej liczby osób chętnych do podejmowania odpowiedzialności za różne diakonie, co z jednej strony nie najlepiej świadczy o dojrzałości wielu członków naszego ruchu, ale zapewne jest też zwiastunem nowych wyzwań, które domagają się zauważenia i naszej przemyślanej reakcji. W coraz większym stopniu zauważamy też niedobór kapłanów, którzy z gorliwością poświęcaliby swój czas i siły zarówno formacji młodzieży, jak i byliby gotowi towarzyszyć kręgom rodzin.

3. Teksty uzupełniające.

Kolejnym źródłem inspiracji, które w sposób wyraźny pojawiło się w naszym ruchu dopiero w roku 1976, jest idea chrystocentrycznej diakonii. W dniu 6 VI 1976 roku, w czasie Centralnej Oazy Matki, w siedzibie ruchu w Krościenku Ks. Kardynał Karol Wojtyła dokonał aktu poświęcenia kaplicy pod wezwaniem Chrystusa Sługi. Ta kaplica stała się odtąd wymownym symbolem charyzmatu ruchu oraz jego ideału formacyjnego, który można by wyrazić następująco: „Przez uczestnictwo w namaszczeniu Jezusa Chrystusa Duchem Świętym oddać się na służbę wielkiego planu zbawienia Ojca i jego realizacji w naszych czasach i stać się w ten sposób żywym Kościołem". Od momentu poświęcenia kaplicy Chrystusa Sługi idea chrystocentrycznej diakonii znalazła się w samym sercu naszego ruchu jako źródło inspiracji jego postaw i dążeń.

F. Blachnicki, Charyzmat Światło-Życie w służbie odnowy Kościoła lokalnego

4. Pytania do refleksji; ocena sytuacji przez uczestniczących w spotkaniu.

- Jakie myśli towarzyszą mi, gdy czytam zdanie soborowej Konstytucji, że człowiek nie może się w pełni odnaleźć inaczej niż tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego?
- Czy czujemy się odpowiedzialni za wzrost życia duchowego członków naszej wspólnoty?
- Czy jest w nas pragnienie podejmowania służby, wypełniania różnych zadań dla wspólnoty?

- Jakie rodzaje posług wypełniamy wobec innych? Czy czujemy wewnętrzną satysfakcję z naszej służby?

5. Próba sformułowania zadań wynikających z przeprowadzonej diagnozy.
Ks. Blachnicki jednoznacznie ocenił, że jako Ruch stajemy się żywym Kościołem poprzez *uczestnictwo w namaszczeniu Jezusa Chrystusa Duchem Świętym*, aby *oddać się na służbę wielkiego planu zbawienia Ojca i jego realizacji w naszych czasach*. Dlatego też dzisiejsze spotkanie powinno prowadzić do skonfrontowania się z postawą służby, która ma być wyrazem naszej przynależności do wspólnoty żywego Kościoła w przeświadczeniu, że jest ona czymś naturalnym dla ucznia Chrystusa. Etap faktycznego pełnienia diakonii ma być dla nas przejawem dojrzałości i także zwyczajnym owocem przebytej formacji. Stąd też konkluzją tego spotkania powinno być podjęcie jakiegoś wymiaru udziału w „realizacji wielkiego planu zbawienia Ojca" bądź też utwierdzeniu się w pełnionej posłudze.

6. Modlitwa na zakończenie.
Inspiracją do modlitwy spontanicznej niech będzie tekst franciszkańskiej modlitwy o pokój. A po niej modlitwa metodą „echa słowa".

O Panie, uczyń z nas narzędzia Twojego pokoju,
abyśmy siali miłość, tam gdzie panuje nienawiść;
wybaczenie, tam gdzie panuje krzywda;
jedność, tam gdzie panuje rozłam;
prawdę, tam gdzie panuje błąd;
wiarę, tam gdzie panuje zwątpienie;
nadzieję, tam gdzie panuje rozpacz;
światło, tam gdzie panuje mrok;
radość, tam gdzie panuje smutek.
Spraw, abyśmy mogli nie tyle szukać pociechy, co pociechę dawać;
nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć;
nie tyle szukać miłości, co kochać;
albowiem dając – otrzymujemy,
wybaczając – zyskujemy przebaczenie,
a umierając, rodzimy się do wiecznego życia.

Na zakończenie warto skierować do Pana intencje modlitewne o to, byśmy potrafili uchronić się od postawy koncentrowania uwagi na swoich potrzebach oraz na ofiarnej służbie innym.

Spotkanie X: Szerzenie nowej kultury.

1. Modlitwa.

- do Ducha Świętego o łaskę żywej wiary i duchowe owoce spotkania;
- o gotowość do podążania za rozpoznanym światłem prawdy;
- dziękczynna za dar Ruchu Światło-Życie, który jest miejscem naszej formacji w Kościele, a także za ks. Blachnickiego, proroka czasów odnowy posoborowej Kościoła.

2. Tekst wprowadzający (z referatu programowego 48. Kongr. Odpowiedz.):

Zbyt mało jest inicjatyw w szerzeniu ducha „nowej kultury", a także przejawów aktywności w życiu społecznym, które wyrastałyby z deklarowanego przez nas stylu życia.

3. Teksty uzupełniające.

Z Listu do Diogneta (nr 5-6)

Chrześcijanie nie różnią się od innych ludzi ani miejscem zamieszkania, ani językiem, ani strojem. Nie mają bowiem własnych miast, nie posługują się jakimś niezwykłym dialektem, ich sposób życia nie odznacza się niczym szczególnym. Nie zawdzięczają swej nauki jakimś pomysłom czy marzeniom niespokojnych umysłów, nie występują, jak tylu innych, w obronie poglądów ludzkich. Mieszkają w miastach greckich i barbarzyńskich, jak komu wypadło, stosują się do miejscowych zwyczajów w ubraniu, jedzeniu, sposobie życia, a przecież samym swoim postępowaniem uzewnętrzniają owe przedziwne i wręcz nie do uwierzenia prawa, jakimi się rządzą.

Mieszkają każdy we własnej ojczyźnie, lecz niby obcy przybysze. Podejmują wszystkie obowiązki jak obywatele i znoszą wszystkie ciężary jak cudzoziemcy. Każda ziemia obca jest im ojczyzną i każda ojczyzna ziemią obcą. Żenią się jak wszyscy i mają dzieci, lecz nie porzucają nowo narodzonych. Wszyscy dzielą jeden stół, lecz nie jedno łoże. Są w ciele, lecz żyją nie według ciała. Przebywają na ziemi, lecz są obywatelami nieba. Słuchają ustalonych praw, a własnym życiem zwyciężają prawa. Kochają wszystkich ludzi, a wszyscy ich prześladują. Są zapoznani i potępiani, a skazywani na śmierć zyskują życie. Są ubodzy, a wzbogacają wielu. Wszystkiego im niedostaje, a opływają we wszystko. Pogardzają nimi, a oni w pogardzie tej znajdują chwałę. Spotwarzają ich, a są usprawiedliwieni. Ubliżają im, a oni błogosławią. Obrażają ich, a oni okazują wszystkim szacunek. Czynią dobrze, a karani są jak zbrodniarze. Karani, radują się jak ci, co budzą się do życia. Żydzi walczą z nimi jak z obcymi, Grecy ich prześladują, a ci, którzy ich nienawidzą, nie umieją powiedzieć, jaka jest przyczyna tej nienawiści.

Jednym słowem: czym jest dusza w ciele, tym są w świecie chrześcijanie. Duszę znajdujemy we wszystkich członkach ciała, a chrześcijan w miastach świata. Dusza mieszka w ciele, a jednak nie jest z ciała; i chrześcijanie w świecie mieszkają, a jednak nie są ze świata. Niewidzialna dusza zamknięta jest w widzialnym ciele i o chrześcijanach wiadomo, że są na świecie, lecz kult, jaki oddają Bogu, pozostaje niewidzialny. Ciało nienawidzi duszy i chociaż go

w niczym nie skrzywdziła, przecież z nią walczy, ponieważ przeszkadza mu w korzystaniu z rozkoszy. Świat też nienawidzi chrześcijan, chociaż go w niczym nie skrzywdzili, ponieważ są przeciwni jego rozkoszom. Dusza kocha to ciało, które jej nienawidzi, i jego członki. I chrześcijanie kochają tych, co ich nienawidzą. Dusza zamknięta jest w ciele, ale to ona właśnie stanowi o jedności ciała. I chrześcijanie zamknięci są w świecie jak w więzieniu, ale to oni właśnie stanowią o jedności świata. Dusza, choć nieśmiertelna, mieszka w namiocie śmiertelnym. I chrześcijanie obozują w tym, co zniszczalne, oczekując niezniszczalności w niebie. Dusza staje się lepsza, gdy umartwia się przez głód i pragnienie. I chrześcijanie, prześladowani, mnożą się z dnia na dzień. Tak zaszczytne stanowisko Bóg im wyznaczył, że nie godzi się go opuszczać.

Kościół wtenczas ewangelizuje, kiedy boską mocą Orędzia, jakie głosi, stara się przemienić sumienie poszczególnych ludzi i wszystkich razem, potem także ich działalność, a wreszcie ich życie i całe środowisko, w jakim się obracają. Mówimy o kręgach rodzaju ludzkiego, które należy przemieniać: otóż Kościół nie tylko ma głosić Ewangelię w coraz odleglejszych zakątkach ziemi i coraz większym rzeszom ludzi, ale także mocą Ewangelii ma dosięgać i burzyć kryteria oceny, hierarchię dóbr, postawy i nawyki myślowe, bodźce postępowania i modele życiowe rodzaju ludzkiego, które stoją w sprzeczności ze słowem Bożym i planem zbawczym. (...) Rozdźwięk między Ewangelią a kulturą – pisze dalej papież – *jest bez wątpienia dramatem naszych czasów, jak był nim także w innych epokach.*

Paweł VI, Adhortacja Evangelii nuntiandi, p. 18-20

4. Pytania do refleksji; ocena sytuacji przez uczestniczących w spotkaniu.

- Czym różni się nasz sposób życia – jako uczniów Chrystusa – od przeciętnych ludzi?
- Czy nasz sposób życia inspiruje ludzi niewierzących?
- Jak wypada porównanie sytuacji chrześcijan we współczesnych czasach z opisem pochodzącym ze schyłku II wieku, kiedy powstał List do Diogneta?

5. Próba sformułowania zadań wynikających z przeprowadzonej diagnozy.

Niech punktem wyjścia będzie dziś dla nas ważny fragment przytoczonej encykliki papieża Pawła VI Evangelii nuntiandi, który wskazuje zadania Kościołowi: *mocą Ewangelii ma dosięgać i burzyć kryteria oceny, hierarchię dóbr, postawy i nawyki myślowe, bodźce postępowania i modele życiowe rodzaju ludzkiego, które stoją w sprzeczności ze słowem Bożym i planem zbawczym.*

Co znaczą stojące w sprzeczności ze słowem Bożym i planem zbawczym: *kryteria oceny, hierarchia dóbr, postawy i nawyki myślowe, bodźce postępowania i modele życiowe*?

Oczywiście, to przede wszystkim z codziennej refleksji nad zasadami Ewangelii mogą płynąć inspiracje do przemiany życia. Ważna jest dyspozycja i umiejętność do nieustannego przeprowadzania ewangelicznej rewizji życia, wrażliwość na Boże natchnienia oraz na głos sumienia, a także swoista

kreatywność w podejściu do otaczającej nas przestrzeni i środowiska, w których funkcjonujemy.

Niech wymiana myśli z obecnymi na spotkaniu osobami, nawiązująca do tej ważnej tematyki, pokaże chociaż kierunek refleksji i jednocześnie da zachętę do twórczego wysiłku wprowadzania stylu życia w duchu nowej kultury.

6. Modlitwa na zakończenie.

Modlitwa KWC i dziesiątek różańca z dopowiedzeniami: Głoszenie Ewangelii i wzywanie do nawrócenia.